

KRONIKA

Kola Łowieckiego Str 1

„Szarak”

w Kozienicach



Na „służbie” u myśliwego

Kronikę założyli i prowadzą:

Paweł Dobrzęcki i Marek Kura - członkowie Koła.
Edward Kozik z żoną Teresą - Prezes Koła

DEDYKACJA

DLA

NASZYCH

MĘŻÓW

MYŚLIWCH!

Początki przeważnie są piękne, a później musiałam się wiele nauczyć, dostosować, a jeszcze więcej tolerować. Nie było łatwo. Już na wstępie dowiedziałam się, że będą mnie obowiązywać dwa kalendarze: ten normalny, gregoriański, według którego dotychczas planowało się urlopy, święta, jubileusze, spotkania rodzinne, i drugi – myśliwski, równie ważny. Trzeba to było zrozumieć i uwzględnić. Przy bogactwie kalendarza myśliwskiego to nie są proste sprawy, to jest prawie cały rok. W maju, czerwcu – rogacze, sierpień – kaczki, wrzesień – rykowisko, listopad – polowanie hubertowskie, grudzień – wigilijne,

Zawiedziona również jestem brakiem doceniania roli i wkładu żon zaangażowanych myśliwych. O tym się nie pisze, a czytam od lat wszystkie „Łowce”, czyżby za mało uważnie? Wszystko jest dla myśliwego: medale, odznaczenia, dyplomy, różne honory i uznania. Nawet pudłarz na polowaniu zbiorowym dostaje odznakę pechowca. A my? Jesteśmy w głębokim cieniu, jak w nocy przy nowiu księżyca. Złom powinien być przeznaczony podwójnie: myśliwemu i jego żonie. Przecież wszyscy wiedzą, że aby mieć dużo czasu na łowiectwo, to w domu we wszystkim musi go zastąpić żona i jeszcze się uśmiechać.



Złom główny



Złom stanowiskowy



Złom zestrzałowy

Obecne Koło Łowickie Nr 1 „Szarak” w Koziegnicach
zostało zorganizowane w 1947 roku.

Członkami tegoż Koła byli:

- | | |
|----------------------|--------------------------|
| 1. Daniel Konopka | 8. Jan Kobus |
| 2. Henryk Szweda | 9. Stanisław Kolwas |
| 3. Bronisław Jasek | 10. Stanisław Bąbel |
| 4. Józef Grochowicki | 11. Stefan Piękarski |
| 5. Antoni Płachta | 12. Tadeusz Jelonkiewicz |
| 6. Bolesław Prus | 13. Jan Pawelec |
| 7. Jan Krzotała | 14. Leon Jasek |

Powyższe ustalono przez byłych członków t.j.
Antoniego Płachtę, Leona Jaskę, Tadeusza Jelonkiewicza
oraz Tadeusza Pyrkę obecnego członka Koła.

W okresie od 1947 do 1962 roku (piętnaście lat)
zachodziły poważne zmiany osobowe. Część myśliwych
przeszła do innych Kół, część z różnych powodów
zrezygnowała z myślistwa.

W 1947 r. i w dalszych latach terenami Łowickiego Koła były tylko obszary polne wokół
Koziegnic i Brzeziny, Grabowa i Wisła i Góry Puławskiej oraz Trzebież.



Grupa myśliwych na polowaniu (ciężka dzika)
Od lewej stoją: Stanisław Króbel, Tadeusz Tyrka, Bolesław Pięta, Jerzy Drapata, Zygmunt Jasek, Kazimierz Łustyk - nagonka, Eugeniusz Giesielski, Henryk Rożek, Jerzy Hachlaczewski, Paweł Dobrzeński i Bolesław Łustyk.

Oba zdjęcia wykorzystano w Tomisku za recha Radomka od Ryczywołu do Imydworzy.



Grupa myśliwych z dzikiem. Od lewej stoją: Bolesław Łustyk, Jan Drózd, Jerzy Hachlaczewski, przedstawiciel L.P., Stanisław Stój, Stanisław Króbel, nagonka Kazimierz Łustyk, Tadeusz Łustyk, Paweł Dobrzeński i Henryk Rożek. Pozy dzika Franciszek Wojcik.

W latach 1962-1970 członkowie Koła na polowania i kontrole Tomisk dojeżdżali przeważnie transportem PKS lub okazami, a pasze na podkarmianie zwierząt dowozili transportem wynajętym i tylko na terenie polne.

KOŁO ŁOWIECKIE Polowanie na zające i lisy w okresie od 1.XI. - 31.XII.1963r.
"Szarak" w Kozienicach na obwodzie Nr.4, 15 i 7.

lp	data polowa	Miejsce zbiórki	Środek lokomocji	godz. odjazdu	Nr.obwodu	Miejsceowódz	Ilość strzelb	rodzaj zwierz.	Teren-leśny polny	rowadzący polowanie
1.	20.X.63	PKS	PKS i woz	6 ¹⁰	4	Winduga	15	lis	leśny	
2.	3.XI.63	PKS	PKS	6 ¹⁰	15	Bolowice	16	zające lisy	leśny	
3.	10.XI.63	PKS	PKS	6 ¹⁰	4	Winduga	16	" "	pol.leśny	
4.	17.XI.63	PKS	PKS	6 ¹⁰	7	Chinów	16	lis	leśny	
5.	24.XI.63	PKS	PKS	6 ¹⁰	4	Przedwierzec	16	zające lisy	leśno-polny	
6.	1.XII.63	PKS	PKS	6 ¹⁰	15	Śrowiki	16	" "	" "	
7.	8.XII.63	PKS	PKS	6 ¹⁰	4	Przedwierzec	16	" "	leśny	
8.	15.XII.63	PKS	PKS	7 ⁰⁰	15	Kociołki	16	" "	leśny	
9.	22.XII.63	PKS	PKS	6 ¹⁰	4	Winduga	16	" "	leśno-polny	
10.	29.XII.63	PKS	PKS	7 ⁰⁰	15	Kociołki	16	" "	polno-leśny	

Uwaga! Wyżej wymieniony plan może ulec zmianie ze względu na warunki atmosferyczne. Polowań na dziki w planie nie umieszczono, gdyż na takowe Koło będzie urządzać polowania w zależności od warunków atmosferycznych i o każdym polowaniu będą Nadleśnictwa powiadomione.

Otrzymują:

1. PPRN Wydział Rolnictwa i leśnictwa Kozienice
2. Powiatowy Zarząd w Kozienicach
3. Nadleśnictwo Państwowe w Studziankach
4. " " " " w Garbatach
5. " " " " w Kozienicach

Polski Związek Łowczy
Łowcy Koła: KOŁO ŁOWIECKIE "Szarak" w Kozienicach

Plan polowań zbiorowych na zające ogranicza całkowicie polowanie na obwodzie Nr 7 - tereny zakonne woda w czasie przyborów. Jedyne środki lokomocji dla myśliwych to PKS. Nagonka była za miastem zbiórki w Tomisku. Plan zatwierdził Henryk Rożek - prezes i Paweł Dobrzeński - łowcy.



Stoją od lewej z przodu: Jerzy Drapata - skarbnik, Jerzy Hachlaczewski - sekretarz, Paweł Dobrzeński - łowcy

W 1962 roku członkami Koła byli :

- | | |
|-----------------------|--------------------------|
| 1. Stanisław Babel | 9. Stanisław Stoj |
| 2. Antoni Płackta | 10. Stanisław Wróbel |
| 3. Jerzy Drapała | 11. Stanisław Kalbarczyk |
| 4. Henryk Rozek | 12. Eugeniusz Ciesielski |
| 5. Jerzy Wacklaczanko | 13. Bolesław Śmietanka |
| 6. Tadeusz Pyrka | 14. Paweł Dobrzański |
| 7. Bolesław Pięta | 15. Jan Dróżdż |
| 8. Zygmunt Jasek | 16. Franciszek Wójcik |
| 17. Władysław Luśtyk | 18. Bolesław Luśtyk |

W 1962 r. Koło dzierżało trzy obwody łącznie z lasami. Były to tereny wokół Nowej Hsi, Świerzy Górnych do Rychnowa, wokół Trzebrzenia, Wilezowoli, Przydworzye, Magnuszewa i Ostrowa oraz Rudy, Molęd i Stonik. Łączna powierzchnia wynosiła ca 15000 ha. (Obwód nr 7, 4 i 15)

Działalność Koła jest normowana przepisami Państwa i Zrzeszenia. Są to ustawa łowiecka, zarządzenia i rozporządzenia, statut Koła, uchwały i zarządzenia wyższych instancji Zrzeszenia oraz własne Koła i zarządu.

Przepisy nakładały na Koło obowiązki z pozyskanej zwierzyny sprzedaci do punktu skupu: 80% drwiot i sark, 60% zajscy

Na zdjęciach dwie grupy myśliwych w łowisku





1972 r. - przemia w polowaniu - posiłek. Pierwsze zdjęcie od lewej stoja H. Rożek, B. Jung, T. Jelonkiewicz i T. Pycha.
Drugie zdjęcie od T. Jelonkiewicza siedzą: A. Wachta, J. Gmizinski i H. Łuszyk.



1973 r. Zbiórka myśliwych przed polowaniem zbiorowym. Prowadzący polowanie J. Dobrzeński



Do obowiązków kół należą sprawy gospodarcze, w tym uprawa poletek dla zwierzyny i systematyczne podkarmianie. Na obwodzie Nr 6 posiadamy około 2 ha gruntów, które co roku są obsiewane.

Przewodzi się systematyczne podkarmianie zwierzyny. Wykłada się do pasznic oves i srogi, siano talcone i ziarno zbóż oraz ziemiaki w ustalonych miejscach.

Na polu o powierzchni 0,32 ha przyoszczędza się ziemniaki. miosną i w jesieni.

Na zdjęciach fragment podsypania paszy w jesieni 1973 r. przez kł. Łuszyka i T. Jelonkiewicz oraz wysiew nasion owsa przez J. Dobrenieckiego.



Nasza pasja? Jeśli już mamy określić czym jest nasza życiowa pasja, to posłużyć się słowami Mirosława Żuławskiego:

„... to nie żaden sport, lecz misterium. Składa się nań odwieczny obyczaj, doświadczenie określona etyka, a nade wszystko zracjonalność i miłość przyrody” (Pisane nocą, Warszawa 1973.)

W dniu 21 sierpnia 1973 r. przedstawiciel Nadleśnictwa Dobieszyn mgr inż. Łukasz Brodziała protokołem przejął Kół gospodarkę Tomieckiego na obwodzie Nr 6, która w imieniu Kół przejęli Tadeusz Dobreniecki - prezes Zarządu i Henryk Rojek - Łowczy. Przejęto: poletki, paszy zapasowe i staz zwierzyny. Staz zwierzyny wynosił: darniele 2 szt., w tym 1 byk, sarny 35 szt., w tym 14 rogaczy, dziki 14 szt., w tym 7 odyseów. W 1972 r. nakłady na ten obwód wyniosły 13.000 zł, a wydatki za odszkodowania 14.000 zł. Pasznic dla zwierzyny przejęto 7 sztuk (sierpień)

Przepraszam to nie za to to zmuszenie, sugestia, to słowo Paweł strany
 w szyskach, bez względu na przynależność:
 A patrzeć jak się spotkali w 1978 roku



IWANICKI STANISŁAW - RADOM, TADEUSZ KAMINSKI - PŁOCKI,
 PAWEŁ DOBRZENIECKI - KOZIENICE, MICHAŁ BARAN - PŁOCKI I BOLESŁAW
 ŚMIETANKA - OŻARÓW MAZOWIECKI - MYŚLIWI.

SŁOWO LUDU

To były udane dni...

Bez przesady można powiedzieć, że listopadowe DNI PUSZ-
 CZY KOZIENICKIEJ, zawojuwały tym miastem...
 Pomyślane jako prezentacja tradycji i dorobku regionu, zapro-
 ponowały uczestnikom wiele ciekawych imprez: koncertów,
 wystaw, projekcji filmowych. O obieg przebiegu dni prosi-
 my dyrektora Domu Kultury w Kozienicach, Miroslawa Ma-
 tere:

— Mimo nie najlepszej pogody — większość imprez zaplano-
 waliśmy w plenerze — prawie wszystkie cieszyły się dużym
 powodzeniem. I to nie tylko ze strony kozieniczan — podoba-
 ło się u nas myśliwym, którzy zaprosili m.in. na ekspozycję
 broni i trofeów myśliwskich, na pokaz polowania. Radomscy
 i warszawscy myśliwi obiecali wrócić do nas w przyszłym ro-
 ku. Np. chcą tutaj organizować jubileusz swych kół. Nie mniej
 istotna sprawa: chyba udało nam się zachęcić do naszych
 przedsięwzięć młodzież. Epizody historyczne, w których brał
 udział uczniowie szkół wystawiane są na akademiach, w klu-
 bach, na wywiadówkach dla rodziców. Otrzymałmy zapew-
 nienie od inspektora oświaty, iż w przyszłym roku młodzież ak-
 torzy zyskają już prawdziwe, a nie tekturowe, stroje.

— A co zdobyli organizatorzy?

— Trwały dobytek — elementy dekoracyjne, reklamy, ple-
 nerową estradę. Poza tymi zadowolono się, że wszystko udało się,
 że mogliśmy usatysfakcjonować społeczeństwo, nieprofesjonal-
 nych twórców — amatorów plastyków, filmowców, artystów
 ludowych.

— Nie było słabych punktów?

— Część handlowa jarmarku, ale to już nauska na rok
 następny. W przyszłym — przygotowujemy coś wcześniej —
 w końcu września lub na początku października. (db)

Polowanie w Puszczy



Ranek. Mgła ściła się jes-
 cze na pobliskich łąkach i w
 zagajnikach sosnowych. Tędy
 właśnie zdążyła myśliwa. Idą
 na stanowiska zgodnie z wy-
 branym numerkiem.

Zajmują pozycje przy strze-
 bie „trzynastek”. Na linii mio-
 tu są już wszyscy. Gdzieś w
 ostatnim stanowisku rozlega
 się głos trabki myśliwskiej.

Ruszyła nagonka, „czyszcząc”
 zagajnik i okoliczne łąki. My-
 śliwy z „trzynastki” ze sku-
 pieniem obserwuje pole wi-
 dzenia. Na „piętnastkę” huk-
 no, a następnie jeszcze jeden
 strzał. Lisek czy zajęć? Nasza
 ciekawość zaspokojona została

Nagonka hałasuje, wymiata
 las, od którego ściany oder-
 wała się biała kuleczka i sznu-
 ruje wprost na myśliwych.
 Przez lunetę widz dokładnie
 tę puszystą kłę. „Trzynastka”
 wzięła go na muszkę.

Były jeszcze półdnem inne
 pułoty i myśliwych granie. Hu-
 czały strzały odbijające się e-
 chem wśród leśnej ciszy. Ale
 nie było to zdobywcze polo-
 wanie. Kilka zajęć, jeden li-
 sek, dwa bażanty.

Puszcza Kozienska, która
 kiedyś była terenem wielkich
 łowów na grubego zwierza,
 nie jest już teraz tak zasobo-
 na. Myśliwi tronią pługą
 zwierzyne, a czynią to bardziej
 dla przyjemności obcowania
 z żywą przyrodą. Polowanie
 w naszych warunkach są bo-
 wiem nie tylko „męskim spor-
 tem”, ale przede wszystkim
 koniecznym zabiegiem hodow-
 lanym, wienierzącym całoroczną
 pracę myśliwych, którzy dba-
 ją o dostosowanie wzrostu
 pogłowia zwierzyzny do zasob-
 ności łowisk.

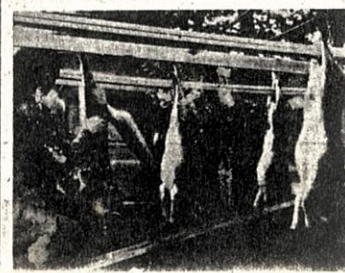
Tekst i zdjęcia
 BRONISŁAW DUDA



miotu. Ale fantazja myśliw-
 ska...

Myśliwi „obstawiają” drugi
 miot. Powiało od pół. Stoję
 przy „dziesiątce” strzelbie i
 obserwuję zagajnik.

— Tu może być lisek a tak-
 że zajęć — szepcze „dziesią-
 ta” strzelba. Obok nas na sta-
 nowisku ze strzelbą w pogo-
 towie stoi myśliwy — kobie-
 ta. Rozlega się głos trabki. I
 znów ruszyła nagonka, stuk-
 ając kolowrotkami dla wyplo-
 szenia szaraka z lasu i brzdę-
 polnych. I oto leci susami —
 dwadzieścia metrów wzdłuż



DLA KOL.
 DOBRZENIECKIEGO
 PAWEŁ

ZA WZGLĘD
 W ORGANIZACJI WYSTAWY KOZIENICKIEJ
 I WYKONANIE TRAFOWYCH MYŚLIWYCH

15. X. 1977

Dałem obok zdjęcie i stwierdzenia w prasie, bo działo się to w ramach uroczystości
DNI PUSZCZY KOZIENICKIEJ.

Kto nasze organizowało przez trzy kolejne lata wystawę trofeum (mysli) Łonickich.
Nie zataczam więcej zdjęć, bo tych przycięto z balu myśliwskiego, po fali - witam HAS - PHWET

To był 1984 rok spotkanie w lesie za Brzeznicą. Damm biblia edzie.



To
HUBERT



Dwaj przyjaciele Bogdan Jung - Toruń i facet Dobrzeńskich - przez zarząd (14 lat był łowczym)
wał Jung



Marek
Tobiasz Dobrzeńskich

Myśliwy wraca z polowania, rozbiera się w przedpokoju i zmęczony siada w fotelu w salonie. Żona składa jego brudne rzeczy. Nagle, wbiega do salonu i zaczyna go okładać swoim fartuchem.

— Co ty wyprawiasz? — mężczyzna aż podskakuje ze zdziwienia.

— Co to za świstek papieru z imieniem Marylcia w kieszeni twoich spodni?! — krzyczy wściekła kobieta.

— Ależ, kochanie — tłumaczy się mąż — Marylcia to imię lochy, którą trzyma leśniczy Ziętek w swoim objęciu.

Żona się uspokoiła i wróciła do domowych obowiązków. Trzy dni później facet znów siedzi w swoim fotelu i czyta gazetę, a tu nagle wpada żona zaczyna go okładać fartuchem.

— A tym razem za co? — pyta facet.

— Twoja locha dzwoniła!

Prezesa Dobrzeńskich ja mam broń. Kiedy kto ci kupił?



1
 Tatrze od lewej w szeregu Bolesław Smietanek
 dalej Henryk Paciorek, Stanisław Prosecki, Henryk
 Kozłowski, Józef Pająk, Henryk Knybski i inni
 z przodu



Polowania



Tatrze od lewej: erapce Bolesław Smietanka
 Józef Henryk Paciorek, Stanisław Prosecki, Henryk
 Kwieciński, Józef Paciorek, Henryk Kwieciński i inni
 z rezerwy



Polowania

Wpis z tego dnia
 Szanownemu Preresorowi Kola Łowieckiego "Szarak"
 myśliwy i myśliwy - dla upamiętnienia "Huberta"
 Kłkarka 3.11.1990.



Na koniec łowów szczęśliwych
 podziękujmy Hubertowi.
 Niech biją serca myśliwych
 z wdzięcznością ku Patronowi!

Smutne, ale prawdziwe. Zamieszaliśmy i udaliśmy
 naszych myśliwych. Today dwa przypadki. (niżej)

Wszystkim Myśliwym z Kola
 "Szarak" dziękuję za pamięć
 o mnie i przeżyłam serdecznie
 życzenia z okazji świąt Bożego
 Narodzenia oraz pomysłowych
 łowów w 1984 roku
 H. Kłkarka

Dziękuję Zarządowi i wszystkim członkom Kola
 Łowieckiego Nr. 1 za pamięć o mnie, życząc zdrowo-
 wytek i wesołych świąt Bożego Narodzenia oraz

Szczęśliwego Nowego Roku 1990

Happy New Year

Bonne Année

Glückliches Neues Jahr

© Kłkarka Józef

i pomysłowych i dobrych łowów w tym Nowym Roku

zyczą
 H. Kłkarka

Boże Narodzenie 1989 r.

Wzrost
 Obecnie mieszkam w domu nr 10 "Słoneczko" w Kaniemiu
 brałem udział w pracach renowacji i konserwacji Starych
 domu 20.01.1986r

nr	Nazwisko i imię	podpis	uwagi
1	Dobrowolski Jan	[signature]	
2	Pyka Tadeusz	[signature]	
3	Melara Henryk	[signature]	
4	Makera Stanisław	[signature]	
5	Czapka Jan	[signature]	
6	Kozick Henryk	[signature]	
7	Kuszyk Stanisław	[signature]	
8	Błazinski Józef	[signature]	2000
9	Kodak Roman	[signature]	
10	Rydzka Józef	[signature]	
11	Jasick Zygmunt	[signature]	
12	Kuszyk Henryk	[signature]	
13	Kuszyk Władysław	[signature]	
14	Kurik Edward	[signature]	
15	Fullara Jan	[signature]	
16	Pawłowski Jan	[signature]	
17	Jung Bogdan	[signature]	
18	Drapak Bogdan	[signature]	
19	Sadurek St.	[signature]	
20	Gajowski Marian	[signature]	
21	Kruglak Henryk	[signature]	
22	Korciak Henryk	[signature]	

Pokazyjemy teraz listę biorących udział w zalesianiu
 w lasach państwowych. To był już wielokrotny udział.
 Zasadziliśmy ponad 1,5 ha w Cyclovce Grabarzewskiej - las ten
 nas myśliwy cieszy. W nim były łosy i sarny, druki też.



Pozdrowmy też gospodarzy,
 wzniesmy toast za ich zdrowie:
 Niech im pole i bór darzy,
 szczęście w łowach im zapowie!

To jeszcze Brzoza. Poczeka jak mierzwię w stowa
 Santa Dobrozniedzi. Kto zapoczął?



A tu kto? Pan Dobrozniedzi Edward Kozick,
 Bogdan Jung, Henryk Kruglak i wielu przyjaciół
 myśliwych Tadeusz Andrzejak. Byli koleżki
 i przyjaciele. Bez aluzji!



"Ryton"
 Kieliszek myśliwego.

To było nad rz. Wisłą. Stasiek Sadurek załatwił posterunek spotkań.
Zestaw członków Kół:

Dzięki Ci, Hubercie Święty,
Za ten dar z pól, kniei wzięty,
Za zwierzynę drobną, grubą,
Która jest łowiska chlubą.

Tadzio Pyrkus - ty prezes, a ja Tancerz i akordeonista



AKORDEON:
EDWARD KOZIK



Si Sadurek





Było to 25.01.1992 roku
Przyśed Tadeusz Piasecki,
pobednist jedno-jedni z k

Nie było Kolegi Łowczego z Ju
Edwarda -
Marek rotatnie spisana ja



Grandle

Udane polowanie na jelenie kończy się przekazaniem trofeów – oprócz wspaniałego wieńca, myśliwy otrzymuje grandle. Stanowią one trofeum, a cenione przez jubilerów znajdują miejsce we fragmentach biżuterii myśliwskiej. Oprawione w złoto lub srebro zdobią spinki do krawatów, kolczyki, naszyjniki lub bransolety. Sposób wręczania grandli przez prowadzącego polowanie, z jakim spotykałem się w łowisku podczas polowań dewizowych, nie kojarzył się z elegancją, na jaką one zasługują. Zwykle wysypywane są do ręki myśliwego lub – żeby nie zginęły – wręczane są w torebce foliowej. Na Węgrzech, gdzie przebywałem podczas rykowiska, grandle były wręczane na szyszce świerkowej, mocno zatknięte między łuskami. Może warto skopiować ten pomysł, bo i o szyszkę u nas nie jest trudno, i w nadchodzącym sezonie kolejne grandle zmieniają właściciela. A efekt przekazania trofeum jest nieporównywalnie atrakcyjniejszy. □

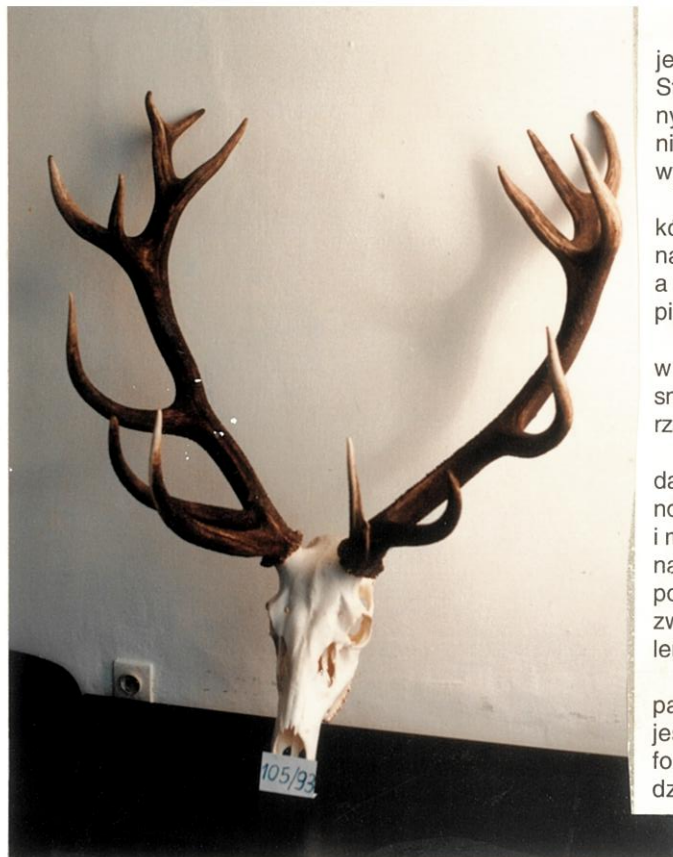
KYMIK - Tadeusz Piasecki strzelił bycia, a co dalej Stanisław
dwa byli - fakt zdyscu, kol Edward Worzick z kolegami na drugi
swoje jelenia. Odpowiedział za tresę - wtedy był oceniono jako
Stoję od lewej: Dobrosław Kęska - gość Pawła Dobreniuch, Tadeusz Andrzejewski, iard Dobreniuch,
Mirek Kura - i, syz Sadurka. Na dole Tadeusz Piasecki, Edward Worzick i St. Sadurka -



Przez się jest coś głowa. Odpowiedzi - ja nie zjas
i nie liczę racie -

ZŁOTY

MEDAL



Łowiectwo od ponad dwudziestu lat jest dla mnie wciąż wielką przygodą. Stwarza możliwość relaksu w przepięknych lasach Roztocza i Puszczy Kozienickiej, jak również obcowania z ciekawymi ludźmi, złączonymi tą samą pasją. Miałem to szczęście, że trafiłem do kół, w których myśliwi są honorowani najwyższymi odznaczeniami łowieckimi a etykę i tradycje łowieckie stawia się na pierwszym miejscu.

Dlatego też na równi z przygodami w kniei cenię sobie niezwykle opowieści, snute przez nemrodów, zwłaszcza, że zdarzało się, iż osobiście ich doświadczałem.

Strzelony przeze mnie pierwszy, medalowy, łowny jeleń - byk, okazał się jednocześnie najpiękniejszym moim trofeum i mimo, że od tego czasu upłynęło kilkanaście lat, nie odważyłem się ponownie pociągnąć za spust do równie pięknego zwierza. Satysfakcję sprawia mi odstrzelenie typowego selekta.

Wspaniałym uzupełnieniem mojej pasji, które polecam braci myśliwskiej jest teatr. Zapewniam, że to doskonała forma odreagowania stresów dnia codziennego.

Mam 46 lat, od 1983 roku jestem członkiem Koła Łowieckiego "Darz Bór" w Lublinie i od 1989 roku członkiem niemałym Koła Łowieckiego "Szarak" w Kozienicach. Ukończyłem studia na Wydziale Prawa UMCS w Lublinie. Będąc prokuratorem



Prokuratury Okręgowej w Radomiu, od dwunastu lat pełnię funkcję Prokuratora Rejonowego w Kozienicach. W latach 1993-2003 byłem Rzecznikiem Okręgowym PZŁ w Radomiu, przy czym w okresie 1996-2000 pracowałem w Zespole Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego.

Obecny awans traktuję jako zaszczytne wyróżnienie. W swej pracy na pierwszym miejscu stawiam uczciwość i profesjonalizm. Dotychczasowe doświadczenia zawodowe i społeczne wykorzystałem w służbie Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego.

Z myśliwskim pozdrowieniem "Darz Bór"
Tadeusz Andrzejczak

W dniu 04.10.1994 r. Tadeusz Andrzejczak na obrodnie 3ł zastrelał jelenia byka - szesnastaka obustronnie koronnego o wadze 181kg, ocenionego na 108 punktów.



To też kolego. Szczęściem - w październiku 1997 r. jednym strzałem prawie porwał samce i kozła,

a 29.09.1997 r. na obrodnie 3ł x podobodu strzał jelenia byka i łanie

A
ZONA -

Sonet selekcyjny

Słyszysz? Czy słyszysz, jak mi dudni serce?
Widzisz w moich oczach zachwyt nieskrywany?
Czy potrafisz dostrzec moje drżące ręce?
Czy odczuwasz podziw na sobie skupiany?

Zazdroszczę tej łani, której tak pilnujesz.
Chcę wiedzieć, co myślisz i co do niej czujesz.
Dlatego dziś ci odpuszczę, w imię tej miłości.
Idź, pilnuj swej pani - nie szczędź jej czułości.



ZIĄŁO SIĘ 11 CZERWCA 1995 roku, Dano, Kriaty. A ty Paweł byłeś wtedy przed
 śmiercią. Trzydziotnie Henio, Kuglak upominał, że może być kardiożł. Miał rąga. To fakt.
 poprosiłem by mę zawiad, do szpitala. Zawiadli mę Hanka Paciorukiewicz i Hanka Kuglak.
 Heniu Kuglak Ty miałes odczekanie i to sprawdziło - był to zawał, rylek i czysty paraliż.
 Heniu Kuglak Ty pisał uratujcieś. **IZIEWIE**

W tym dniu reprezentantem skład zarządu Kola: **Paweł Dobrowiecki** - **przewodniczący** **Jung-Lorey**
 Miroslaw Matera - skarbnik **Matera - sekretarz**. Ten ulatował mu być **prezidentem** / **sekretem**
 dla prezesa zarządu Kola.

To było zebranie sprawozdawcze - **wybory Kola**. Panuż tam dawa
 wybór przesuwał się zebranie a był mę **Przewodniczący**. A później - **stało się**. **Lorey** em **zarząd** **związek**
 Paweł obcy i **podkreślił** **inaczej**. (mimo to)

To określonym czasie domniemaniem się, że wybrano **Lorey**: **Gogdan Jung** - **przewodniczący**, **Edward**
Mozik - **Lorey**, **Miroslaw Kuna** - **skarbnik** i **Miroslaw Krawczyk** - **skarbnik**.
Paweł Dobrowiecki

Kol. Paweł Dobremiecki - Jest weteranem wśród naszej braci
 myśliwskiej i cieszyć się będzie wiecznym szacunkiem i uznaniem.
 Był długoletnim prezesem naszego Koła. Na zawsze będzie wśród nas
 Prezesem
 30.10.1998r
 Paweł Dobremiecki **Darek Bór** mgr Edward Kozicki

Hobby

W parku na ławeczce rozmawia ze sobą dwóch starszych panów:

- Jakie hobby miał pan w młodości?
- Kobiety oraz polowanie.
- A na co pan polował?
- Na kobiety!



11 czerwca 1995r byli członkami Koła:

- | | |
|---|----------------------|
| 1 Tadeusz Andrzejewski - Nie uczestniczył | 31 Roman Rodak |
| 2 Józef Brzezinski | 32 Stanisław Sadurek |
| 3 Jan Czapla | 33 Zdzisław Gmirek |
| 4 Paweł Dobrowiecki | 34 Józef Sygda |
| 5 Bogdan Drapala | 35 Jacek Ziarski |
| 6 Tadeusz Fmanowicz | 36 Wiesław Kravich |
| 7 Jerzy Fulara | |
| 8 Andrzej Garbaczewski | |
| 9 Marek Gólczy | |
| 10 Bogdan Jung | |
| 11 Stanisław Kucherek | |
| 12 Andrzej Kosiński | |
| 13 Edward Kosiński | |
| 14 Danusz Kosiński | |
| 15 Henryk Kosiński | |
| 16 Danusz Kosiński | |
| 17 Marek Kuna | |
| 18 Stanisław Kurkowski | |
| 19 Eugeniusz Lustyk | |
| 20 Stanisław Lustyk | |
| 21 Władysław Lustyk | |
| 22 Zdzisław Lustyk | |
| 23 Stanisław Madera | |
| 24 Andrzej Malysiak | |
| 25 Jerzy Pasiadukiewicz | |
| 26 Henryk Pasiadukiewicz | |
| 27 Józef Pasiadukiewicz | |
| 28 Tadeusz Pasiadukiewicz | |
| 29 Adam Przybycki | |
| 30 Tadeusz Pzyba | |

Może coś o naszym orszaku: Paweł Dobrowiecki uczestniczył w 1975r jako delegat z Marianem Morgantem, Grzegorzem Wądryńskim na Krajowym Zjeździe Delegatów PZK w KARSZAKU.

Od kilku lat Bogdan Jung bierze czynny udział jako członek składu sądowniczego PZK.

Tadeusz Andrzejewski nasz orszak nie ma awansu jest częścią Grupy Przerzutu Dyscyplinarnego PZK w KARSZAKU. Porozumienie od 01.01.1996r.

Myśliwi

[04.05.1997r]



Zebrańie sprawozdawcze naszego Koła - "Szarak"



W dniu 4.05.1997r poproszono mnie o udział w wspólnym zdjęciu
 Starego nie przecię, jestem z Wami i moje będą chodzą - wstają :-
 Stoją od lewej:
 Marek Kuna sekretarz zarządu Vite, Wiesław Krawczyk - skarbnik,
 Bogdan Jung - przewodniczący Zarządu, Edward Kozik - Łowca i ja myśliwy
 Paweł Dobrzeński
 Honorowy

Szacunek

dla Nemrodów

od lewej:

MAREK KUNA

WIESŁAW KRAWCZYK

BOGDAN JUNG

EDWARD KOZIK

PAWEŁ DOBRZEŃIECKI

